GŁOS POMORSKI

Nr. 210 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Rodaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 10-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Dwaj premjerzy o pracach w Genewie.

Paryż, 8. 9. (PAT.) W wywiadzie prasowym Herriot wyraził zadowolenie z rezultatów, osiągniętych w Genewie. Dając wyraz nadziei, że komisje zdołają szybko uzgodnić tekst, który zostanie jednogłośnie przyjęty przez zgromadzenie dla przyszłej konferencji w sprawie rozbrojenia, Herriot stwierdził, że Francja nie sprzeciwia się bynajmniej przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów pod warunkem ścisłego zastosowania się ich do przepisów paktu.

W sprawie ewtl. ogłoszenia przez rząd Rzeszy noty, odrzucającej odpowiedzialność za wybuch wojny, Herriot stwierdził, że powikłałoby to poważnie sytuację i byłoby uważane przez rząd francuski za usiłowanie poderwania podstaw traktatu wersalskiego. Odpowiedź francuska na to jest gotowa. Będzie ona krótka i stanowcza.

Londyn, 8. 9. (PAT.) Przed odjazdem do Dundee premjer Mac Donald odprowadzony przez przedstawicieli prasy udzielił im krótkiego wywiadu, tyczącego się jego działalności w Genewie, wyrażając wielkie zadowolenie z rezultatów, które zostały osiągnięte.

Korespondentowi „Evening Standart" premjer oświadczył: Z wielkiem zadowoleniem konstatuję, że osiągnięto doniosłe rezultaty. Uważam, że położyliśmy podwaliny pokoju światowego i wymierzyliśmy potężny cios ohydnej zmorze wojennej.

Uzyskane powodzenia uzależniane są w znacznej mierze od wspaniałej pracy mego przyjaciela Herriota, bez względu na to, że nie wszystkie nasze zapatrywania były identyczne i że niektóre różnice zdań zostały oddane spokojnemu rozpatrywaniu dwóch komisji zgromadzenia Ligi Narodów. Po zakończeniu prac przewiduję, że zostanie zwołana międzynarodowa konferencja w sprawie rozbrojenia.

Zapoczątkowanie jej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi i w tym wypadku początek został zrobiony w prawidłowy sposób. Zaznaczyć muszę, że b. wiele zależy od opinji publicznej, która — jak się zresztą spodziewam — poprze energicznie nasze wysiłki.

Sprawa nasza jest sprawą obchodzącą cały świat i zależy od niego, nie zaś wyłącznie od kierowników i delegatów poszczególnych narodów.

Przy pomocy śmiałej i odważnej opinji publicznej, podtrzymującej nasze wysiłki, można się spodziewać rozpoczęcia nowej ery w dziedzinie arbitrażu i rozbrojenia.

Flota sowiecka urządza ćwiczenia obok Helu.

Gdańsk, 8. 9. (PAT.) „Gazeta Gdańska" donosi z Pucka, że flota sowiecka, składająca się podobno z trzech eskadr manewrowała w tych dniach na Bałtyku.

Stwierdzono, że manewry odbywały się między 5—7 bm. w odległości 9 mil morskich na północ od Helu. W dniu 7 bm. po południu flota bolszewicka odpłynęła w kierunku Rygi (potwierdzenia urzędowego od wydziału marynarki tu. komisarjatu nie można było uzyskać. Przyp. P. A. T.)

Z Niemiec.

Przeciw ogłoszeniu deklaracji.

Berlin, 8. 9. (PAT.) Niemal cała prasa tutejsza z wyjątkiem organów nacjonalistycznych domaga się od rządu, aby zaniechał notyfikacji swojej deklaracji w sprawie odpowiedzialności za wybuch wojny, gdyż okazało się, że krok ten nie przyniesie Niemcom żadnego pożytku, a nawet przeciwnie może mieć katastrofalne następstwa w postaci pogorszenia międzynarodowego położenia Niemiec.

Berlin, 8. 9. (A. W.) Mac Donald i Herriot polecili wczoraj swoim posłom w Berlinie, zainterpelować rząd Rzeszy w sprawie noty o odpowiedzialność za wybuch wojny, co do której to noty istniał zamiar, aby rząd niemiecki wręczył ją rzadom sprzymierzonym. Ambasadorzy mają oświadczyć, że wręczenie podobnej noty musiałoby wywołać skutki bardzo przygnębiające dla ogólnego położenia politycznego i wpływ na wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów. Ambasadorowie zaznaczyli jednak na wstępie, że Niemcy mogą postąpić jak uważają za stosowne.

Berlin, 8. 9. (PAT.) Dziś w nocy zniesiona została granica celna pomiędzy obszarami okupowanymi a resztą Niemiec.

Berlin, 8. 9. (PAT.) Główni przedstawiciele stronnictwa liberalnego zgromadzenia w Reichstagu aprobowali układ londyński i wypowiedzieli się za utworzeniem bloku burżuazyjnego.

Poświęcenie pomnika poległych bohaterów w Inowrocławiu.

Warszawa, 8. 9. (PAT.) W obecności p. min. spr. wojskowych gen. Sikorskiego odbyło się w dniu 7-go września rb. o godz. 8 rano w koszarach 4 p. art. polowej w Inowrocławiu poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik poległych bohaterów pułku.

Po mszy polowej delegacja towarzystwa Strzeleckiego i okolicznego ziemiaństwa wręczyła dowódcy pułku płk. Roszkowskiemu ufundowane przez siebie dla pułku płomienie do fanfar pułkowych. Po uroczystości p. minister wraz z generalicją i gośćmi udał się na śniadanie pułkowe z żołnierzami pułku, które rozpoczął toastem na cześć p. Prezydenta Rzplitej, oraz zakończył następnie w odpowiedzi na przemówienia wszystkich mówców toastem na cześć żołnierza polskiego.

Cały szereg wygłoszonych przemówień, nacechowanych najszczerszą sympatją dla 4. p. art. polowej i całego garnizonu, wskazywał, że zżycie się wojska z tamtejszą ludnością cywilną jest b. serdeczne. Po południu odbyły się w Mątwach pod Inowrocławiem zawody konne 4. p. art. polowej.

Sytuacja w Chinach.

Szanghaj, 8. 9. (PAT.) Marszałek Tsang-Tso-Lin wypowiedział wojnę rządowi pekińskiemu i dyktatorowi wojskowemu gen. Wu-Pei-Fu.

Z międzynarodowej federacji uniwersyteckiej przyjaciół Ligi Narodów.

Genewa, 8. 9. (PAT.) Międzynarodowa federacja uniwersytecka przyjaciół Ligi Narodów zaprosiła szereg wybitnych osobistości politycznych, bawiących obecnie w Genewie, aby wzięły udział w ostatniem posiedzeniu tejże federacji.

Na zaproszenie przybyli ministrowie Skrzyński, Benesz, Jouvenel, Loucheur, Murray i in. Wypowiedziano szereg przemówień okolicznościowych.

Min. Skrzyński zapewnił federację, że polska młodzież uniwersytecka podziela ideały ożywiające młodzież innych krajów. Gorąca miłość Ojczyzny, cechująca młodzież polską — podkreślił minister — nie hamuje bynajmniej jej wzlotu do ideałów ogólnych, których symbolem jest Liga. Tradycje Polski łączyły zawsze miłość Ojczyzny z ideami ogólnemi rozwoju całej ludzkości. W końcu przemówienia min. Skrzyński powodując się na Mickiewicza, rozwinął myśl o nierozerwalnej łączności pomiędzy ideą wojska a pokojem.

Zjazd katolików w Hannowerze.

(Koresp. własn. „Głosu Pom.").

Berlin, 6 września.

Rola centrum w państwie niemieckiem zbyt jest znana, ażeby w stosunku do obecnego republikańskiego ustroju uledz mogła powątpiewaniu. Centrum w dzisiejszym składzie i z dzisiejszym programem znajduje łaskę w oczach socjalistów. Tam, gdzie socjalista występował w roli mandatarjusza rządowego znajdował on poparcie katolickiego centrum podporządkowującego zawsze i wszędzie programowe i partyjne interesy ogólnym interesom niemieckim.

Zbyt znana jest rola centrum i katolików niemieckich po wojnie w stosunku do Polaków. Dzięki sukursowi, z którym z pomocą spieszyli rządowi niemieckiemu, przegraliśmy plebiscyt na Warmji, przegraliśmy sprawę dziś niemieck. Śląska, stajemy w trudnem położeniu przy wyborach do ciał reprezentacyjnych. Centrum katolickie ułatwia pracę socjalistom i z tego wychodząc założenia zrozumieć musimy komplimenty, któremi „Vorwärts", organ urzędowy i partji soc. i rządu socjalistycznego akompanjuje obradom Zjazdu Katolików w Hanowerze.

„Katolicyzm niemiecki, pisze „Vorwärts", przechodził w twardej szkole powojennej różne zmiany. Pozbył on się wszystkich naleciałości nacjonalistycznych. Przymus dla centrum, łącznie z socjal-demokracją przyłożyć ręki do odbudowy nowych Niemiec, narzucił katolicyzmowi niemieckiemu nowe objawienia. Jeszcze przed dwoma laty przemawiać mógł pełen temperamentu kardynał Faulhaber z Monachjum przeciwko „zbrodniczemu, niemoralnemu przewrotowi z roku 1918". Dziś przezwyciężono podobne perspektywy. Głęboko konserwatywna myśl przewodnia katolicyzmu, która historyczne przemiany, o ile się ustaliły, uznaje za „boskie", opanowuje bez wyjątku całą partję centrową. Cała reakcja średniostanowcy i „politycy państwowi" Stegerwalda zamilkli w Hannowerze. Li tylko południowo-niemiecki profesor Rohland kruszył kopje przeciwko socjalizmowi jako „największemu i najniebezpieczniejszemu kacerstwu". Nie słuchano go. Mowa jego stała w tak wielkim kontraście do sposobu myślenia młodych księży katolickich i naukowych przewodników, że stała się tylko świadectwem gmatwaniny pojęć, które wytworzyły przeciwieństwa socjalne w łonie katolicyzmu.

Nutą przewodnią hannowerską obowiązującą tak katolicyzm jak centrum były tezy: **Stoimy do usług państwa i pracujemy dla niego** (kancl. Marx). **Wierzymy we wspólność narodu i porozumienie narodów, a nie w metody broni** (Joos). **Ludowy duch jest nieniemieckim duchem (książę Loewenstein).** Przenosząc myśl decydujących przemów do praktycznej polityki, zjazd katolicki wypowiedział się przeciwko wspólności pracy z partjami, które uprawiać chcą interesy kosztem rozdwojenia narodów (?) i kosztem wewnętrzno politycznego rozdwojenia jedności narodowej".

W każdym razie „Vorwärts'owi" podobają się dzisiejsi katolicy centrowi lepiej od protestantów. Zostawmy pytanie otwarte czy dla tego, że w łonie dzisiejszego centrum objawiają się tendencje, skierowane przeciwko — wspólnemu wrogowi. Nasuwać się musi jedynie pytanie, czy ta benewolencja socjalistyczna, kładąca wycieczkę kardynała Faulhabera pod adresem przewrotu na karb jego temperamentu, dotrzyma też wtedy, gdy Ludendorff przekona się o patrjotyźmie „rzymskich" katolików i choćby tylko na złość Francji zgodzi się na „tezę księcia Loewensteina powierzenia Ojcu świętemu roli rozjemcy w miejsce Ligi Narodów".

Bądź co bądź jest ocena Zjazdu katolickiego w przodującym organie socjalistycznym symptomatyczym przyczynkiem do tematu zmian zapatrywań, które zachodzą w łonach najróżnorodniejszych partyj.

Socjalizm niemiecki odosobniony dziś, atakowany z lewa i prawa, zagrożony w stanie posiadania, buduje dziś wrogowi od wczoraj mosty, które lat temu kilka pośpiesznie palił.

W każdym razie zdradza on swą elastyczną, powiedziałbym giętkość, że woli widzieć w katolicyźmie centrowym niemieckim lepsze strony od protestantyzmu, gdy tylko centrum to nie burzy podstaw, na których obecnie buduje się państwowość niemiecka. **M.**

Pan Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy.

Warszawa, 8. 9. (PAT.) Na przywitanie najwyższego dostojnika państwa zjawili się dziś rano na dworcu głównym prezes Rady Ministrów i minister skarbu p. Grabski, szef sztabu generalnego gen. Haller oraz gen. Majewski. P. Prezydent w otoczeniu swojej świty i w towarzystwie powracającego wraz z p. Prezydentem ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia, oraz dyrektorów departamentów tegoż ministerstwa p. Malangiewicza, przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej 30 p. p., poczem wsiadłszy do powozu udał się do Belwederu.

Trzeci śląski zjazd katolicki.

Katowice, 8. 9. (PAT.) W niedzielę w drugim dniu śląskiego zjazdu katolickiego o godz. 9,30 przed południem z kościoła Marjackiego wyruszyła teoforyczna procesja, która podążyła do kościoła św. Piotra i Pawła.

W procesji wzięły udział dziesiątki tysięcy wiernych, organizacje zawodowe, religijne, kulturalne, oświatowe, wielkie zastępy harcerstwa, sokolstwa itd. W procesji reprezentowane były wszystkie stany i zawody. Po południu o godz. 3,30 w sali teatru miejskiego odbyło się drugie plenarne posiedzenie zjazdu, na które złożył się cały szereg referatów.

Uchwalono wysłać telegramy do Papieża, oraz p. Prezydenta Rzplitej Polskiej. W czasie posiedzenia zjawiła się na sali delegacja sekcji niemieckiej zjazdu, równocześnie obradującej w sali powstańców pod przewodnictwem prezesa niemieckiego klubu w sejmie śląskim p. Reisensteina. Po powitaniu delegacji niemieckiej przez przewodniczącego zjazdu, do zebranych ponownie przemówił ks. administrator Hlond, wyrażając radość z powodu wspaniałego przebiegu.

Jednocześnie pod gołym niebem odbywał się wielki wiec katolicki wśród niezwykle radosnego i serdecznego nastroju. Do zebranych przemówił ks. proboszcz Kapica a następnie biskup Hlond. Pod koniec zjazdu przybyli jeszcze J. E. prymas ks. kardynał Dalbor z przedstawicielem nuncjusza papieskiego oraz metropolita ks. arcybiskup Ropp.

Ks. prymas udzielił zebranym tłumom błogosławieństwa, poczem ks. biskup Hlond w przemówieniu swem podkreślił, że Ojciec św. Pius XI swego czasu przybył na Śląsk i był w tutejszych hutach i kopalniach. Ks. Hlond na zakończenie wzniósł okrzyk: Jego Świątobliwość nasz polski Papież Pius XI niech żyje!

Wiec zakończył się odśpiewaniem „Serdeczna Matko" i „Boże coś Polskę". Wczoraj wieczorem przybył na zjazd ze Lwowa ks. arcybiskup Teodorowicz, witany uroczyście na dworcu kolejowym.

Katowice, 8. 9. (PAT.) Dzisiaj w trzecim dniu zjazdu katolickiego potoczyły się przed południem obrady w sekcjach, zaś o godz. 3 po poł. wielkie tłumy uczestników pospieszyły na zebranie plenarne zjazdu do Teatru Polskiego. Plenarne posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem szeregu telegramów i pism z życzeniami a następnie referatów. Z kolei wszyscy przewodniczący wszystkich sekcji przedłożyli szereg rezolucji, jednomyślnie przez zjazd uchwalonych. Rezolucje zjazdu domagają się m. in. jaknajspieszniejszego zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską i niezwłocznego utworzenia djecezji śląskiej, obejmującej także Śląsk Cieszyński. Następnie przewodniczący zjazdu p. dr. Stark zreasumował przebieg i wyniki zjazdu, dziękując książętom Kościoła i wszystkim uczestnikom zjazdu za tak liczny udział.

Bliższe szczegóły afery Hohenlohe'go.

Rozpołowienie towarzystwa. — Ciągłe pożyczki z siedziby polskiej. — Poszkodowanie nowych akcjonarjuszów. — Charakterystyczny skład komitetu wykonawczego.

Katowice, 7. 9. (AW). W sprawie Hohenlohe'go otrzymujemy następujące informacje: na początku 1922 roku, kilka miesięcy przed przejęciem Śląska przez Polskę, Towarzystwo Hohenlohe, które miało posiadłości w obydwóch przyszłych częściach Górnego Śląska — polskiej i niemieckiej rozpołowiło się na dwa towarzystwa, a mianowicie: na 1) Hohenlohe Spółka Akcyjna z siedzibą w Wełnowcu, i 2) Oehring — Spółka z siedzibą w Gliwicach.

Pod Gliwicami już wówczas Hohenlohe budowało na swoich placach nowe kopalnie. Temu nowoutworzonemu towarzystwu Oehringen Spółka Hohenlohe sprzedała wszystkie swoje posiadłości, leżące po niemieckiej części Górnego Śląska i to za sumę 34 miljonów marek niemieckich.

Suma ta miała być zapłacona w ten sposób, że spółka Oehringen przejmie 21 milj. mk. n. obligacji, ciążących na całej dawnej posiadłości spółki Hohenlohe (a więc przed jej podziałem na spółkę Hohenlohe i Oehringen) a resztę 13 milj. mk. n. spłaci na tych samych warunkach i w tych samych terminach, w jakich płacone miały być obligacje, to znaczy, że reszta długu byłaby spłacona do roku 1926.

Mimo formalnego podziału towarzystwa Hohenlohe na dwie spółki polską i niemiecką, gospodarka, jak to stwierdziły akta, badane przez prokuratora, prowadzona była faktycznie wspólnie i to ze siedziby polskiej spółki Hohenlohe w Wełnowcu. Spółka Oehringen, która nie miała pieniędzy, otrzymała najpierw z polskiej spółki Hohenlohe pożyczkę w wysokości 56 miljonów mk. niemieckich, a sumę tę z czasem podwyższono do 200 mk. niem. Oprócz tego na zakupno maszyn i innych przedmiotów spółka Oehringen obciążona była u spółki Hohenlohe na sumę 2.300.000.000 mk, niem.

Dnia 12 lipca 1923 r., a więc około 7 tygodni przed walnem zebraniem, na posiedzeniu komitetu wykonawczego spółki Hohenlohe w Berlinie, dyrekcja oświadczyła jej, że spółka Oehringen wszystkie swoje długi spłaciła i nic już nie jest winna spółce Hohenlohe.

De facto zaś generalny dyrektor spółki Hohenlohe Jacob kazał na kopalniach i hutach, należących do polskiej spółki Hohenlohe i leżących po stronie polskiej Górnego Śląska odpisać na amortyzacje kwotę 2.300.000.000, którą to kwota amortyzacyjna zastosowano dług Oehringen w tej samej wysokości, zaś cena kupna 200 000 000 mk. niem. pożyczki zupełnie zdewaluowanej dziś jeszcze figuruje w księgach Hohenlohego, jako obciążenie w księgach Oehringen. W ten sposób spółka polska Hohenlohe, która uzyskała nowych akcjonarjuszów w grupie polsko-francuskiej, poszkodowała te grupę o część owej sumy stornowanej na rzecz Oehringen o część przypadającą na pakiet akcji grupy polsko-francuskiej.

Ciekawym był skład komitetu wykonawczego spółki Hohenlohe, do którego wówczas wchodzili: Schacht, ówczesny dyrektor National Banku a dzisiejszy prezydent Reichsbanku który wprowadził w Niemczech markę rentową i pierwszy prowadził rokowania z aljantami, przygotowując konserencję londyńską, dalej zaś Kammerherr von Kleffeld, generalny plenipotent starego księcia Hohenlohego i szwagier niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Stressemann, wreszcie czeski handlarz węgla Petschek, który obok księcia Hohenlohego jest głównym akcjonarjuszem spółki.

Jak wykazuje śledztwo, podział pracy dyrekcji spółki był taki, że wszystkie ważniejsze sprawy rezerwował dla siebie wyłącznie generalny dyrektor Jacob, a inni dyrektorowie mieli stanowiska co do rzeczy ważniejszych zupełnie podrzędne.

Z Ligi Narodów.

Genewa, 8. 9. (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dalszą dyskusję nad ogólnem sprawozdaniem Rady Ligi. Ador (Szwajcarja) składał hołd działalności Ligi w roku ubiegłym, zastrzegając, że nie zamierza powracać do debaty nad obowiązkowym arbitrażem i oświadczył, że Szwajcarja odnosi się przychylnie do zasady arbitrażu, którego wprowadzenie zapewni utrzymanie pokoju.

Pozatem Szwajcarja domaga się od zgromadzenia, aby nie zapomniało o nieszczęśliwym narodzie ormiańskim i szukało środków dla stworzenia mu siedziby narodowej. Wirtenberg (Szwecja) oświadcza, iż działalność Ligi Narodów od chwili jej utworzenia stanowi poważny czynnik rozwoju prawa międzynarodowego. Mówca wyraża życzenie, aby Liga Narodów powiększyła jeszcze dotychczasową swą działalność w tej dziedzinie.

Hochmeier (Afryka Południowa) oświadcza, że Afryka Południowa udzieli swego poparcia na rzecz rozwoju Ligi Narodów, której celem jest utrzymanie pokoju i która wskazuje narodom drogę, którą należy się posuwać aby to osiągnąć. Co się tyczy rozbrojenia, mówca nie wierzy, aby natychmiastowe rozwiązanie tej sprawy było możliwe, jednakże jest przekonany, że znaczny postęp na tej drodze może być osiągnięty bez zwłoki. Galwanauskas (Litwa) zapewnia o swem zaufaniu dla Ligi Narodów i składa podziękowanie Radzie Ligi za decyzję powziętą w sprawie Kłajpedy.

Chociaż decyzja ta nie zadowoliła całkowicie pragnień narodowych, niemniej jednakże otworzyła przed Litwą dość szerokie pole działalności. Litwa pragnie zwrócić raz jeszcze uwagę zgromadzenia na sprawę Wilna, spodziewając się, że Liga Narodów podejmie na nowo rozpatrywanie tej kwestji i znajdzie sposoby zniwieczenia wszelkich przyczyn zatargu jaki mógłby jeszcze powstać w dolinie Niemna.

Dziś popołudniu zbierają się poraz pierwszy trzy komisje zgromadzenia Ligi Narodów: trzecia komisja dla spraw ograniczenia zbrojeń, czwarta komisja budżetowo - finansowa i piąta komisja dla spraw społecznych i humanitarnych.

Genewa, 8. 9. (Pat). Pogłoska, według której Rzesza zrzeka się zamiaru ogłoszenia proklamacji odpowiedzialności za wybuch wojny nie wywołała żadnego zaprzeczenia, iecz nie znajduje także potwierdzenia. Koła niemieckie otrzymały podobno z Berlina wiadomość, że postanowienia rządu Rzeszy wtej sprawie zostało odłożone.

Genewa, 8. 9. (Pat). Delegacja francuska w Genewie nie posiada żadnych danych co do podanej w Genewie pogłoski ze źródeł angielskich, według której kanclerz Marks zamierza zrzec się ogłoszenia proklamacji odpowiedzialności za wybuch wojny.

ZWYCIĘSTWO TEZY FRANCUSKIEJ NAD ANGIELSKĄ.

Genewa, 8. 9. (AW). Uchwalony w niedzielę kompromis w sprawie arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia jest zwycięstwem tezy francuskiej nad angielską. Okazało się, że w atmosferze genewskiej, gdzie obrady toczą się na oczach całego świata, łatwiej było dojść do porozumienia, niż w rozmowach poufnych nie kontrolowanych przez opinję publiczną. Pierwotna teza Mac Donalda spotkała się z tak jednomyślną krytyką prasy, że Mac Donald musiał ustąpić. Zawarty kompromis co prawda przewiduje tylko zwołanie nowej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, nie mniej jednak rezolucja wczorajsza uważana jest za pierwszy duży krok naprzód na drodze definitywnego porozumienia.

Genewa, 8. 9. (AW). Po wyjeździe Mac Donalda i Herriota, którzy w doskonałych humorach wsiedli do tego samego wagonu, obrady Ligi Narodów toczyć się będą głównie w licznych komisjach.

PRACE DELEGACJI POLSKIEJ.

Genewa, 8. 9. (Pat). Delegacja polska bierze udział w następujących komisjach zgromadzenia Ligi Narodów: w komisji pierwszej (sprawy prawne i konstytucyjne), dyrektor departamentu p. Leon Babiński, wybrany jednocześnie do podkomisji, mającej za zadanie zbadać sprawozdanie generalnego sekretarjatu w przedmiocie wzajemnych układów międzynarodowych, dotyczących ochrony prawnej ubogich, w komisji drugiej (organizacja techniczna) — komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. H. Strassburger i jego zastępca p. dr. Oskar Halewski, w komisji trzeciej (redukcja zbrojeń i sprawy pokrewne) p. min. Aleksander Skrzyński; w komisji czwartej (sprawy budżetowo - finansowe) pos. Jan Modzelewski; w komisji piątej — (sprawy społeczne, filantropijne i humanitarne) — delegat rządu do międzynarodowego biura pracy p. inż. Fr. Sokal, który wybrany został na sprawozdawcę prac komisji doradczej dotyczącej ochrony pracy kobiet i dzieci; w komisji szóstej (sprawy polityczne) — pos. August Zaleski i radca delegacja p. J. Łukasiewicz.

Z KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 8. 9. (Pat). Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rozbrojeniowej. Komisja obradująca pod przewodnictwem rumuńskiego ministra spr. zagr. Duca wyłoniła podkomisję, mającą za zadanie rozpatrywać poszczególne punkty porządku dziennego. W toku dyskusji delegat włoski Schancer wypowiedział dłuższe przemówienie, określając stanowisko Włoch i przypominając zastrzeżenia, jakie Włochy uczyniły w roku ub. przeciwko traktatowi wzajemnej pomocy.

Schanzer wytoczył cały szereg zarzutów przeciwko zasadzie aljansów grupowych. Aljanse — zdaniem Schanzera — z natury rzeczy nie należą do kompetencji Ligi Narodów i państwa, — któreby je podpisały, nie będą się zwracać z zapytaniem do Ligi Narodów, kiedy mają one być wykonane, ponieważ strony traktujące mogą to samo najlepiej osądzić. Kontrola nad aljansami grupowemi — zdaniem delegata włoskiego — nakłada na Ligę Narodów zadania ponad jej siły.

Natomiast Włochy chętnie wezmą udział w konferencji mającej na celu rozbrojenie. Oprócz tego delegat włoski oświadczył się za arbitrażem i wyraził opinję, że należałoby rozwiązać zagadnienie arbitrażu obowiązującego dla wszystkich oraz określić system sankcji, w których arbitraż znalazłby praktyczne poparcie.

Ku-Klux-Klan w Prusiech Wschodnich.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Mazurskim Przyjacielu Ludu" następujące o nowej formie terrorystycznej zacietrzewionych nacjonalistów.

„Königsberger Volkszeitung" donosi o utworzeniu w Prusach Wschodnich przez nacjonalistów i t. zw. miejscowych sądów honorowych, którym podlegać mają wszyscy, którzy uchylają się od „służby narodowej". Podobna organizacja nacjonalistyczno - terorystyczna istnieje w Ameryce, nazywa się „Ku-Klux-Klan", która ma za zadanie terroryzować i ścigać ludzi innego przekonania. Takiem „Ku - Klux - Klanem" nazwać można tutaj u nas na Mazurach Heimatdienst, który szpieguje, teroryzuje i bojkotuje każdego uświadomionego Mazura, który się odważy wyznać swoją narodowość otwarcie. Wykazały to aż zanadto ostatnie wybory do parlamentu. Taką organizacje utworzyli nacjonaliści na całe Prusy Wschodnie, ażeby wymusić od każdego, o przekonaniu republikańskiem przynależność do nacjonalistycznych związków. Charakterystycznym jest np. zapowiedź tego „Ku - Klux - Klanu", którą podajemy tu dosłownie:

„Uchyla się ktokolwiek od tych obowiązków narodowych, wtedy obowiązkiem jest rady honorowej zbadanie sprawy, i o ile stwierdzi momenty obciążające, wydanie wyroku. Ten brzmi: Uwolnienie lub przestroga, lub wykluczenie z towarzystwa i wszystkich narodowych i gospodarczych związków".

W każdym miasteczku Prus Wschodnich ma się taki „Ehrenrat" utworzyć, ażeby potem móc nad wszystkich republikańskim sądzić, nie dając takiej ofiarze najmniejszej sposobności do obrony siebie.

Jako głównych przynależących do owej organizacji wymienia „Königsberger Volkszeitung": majora Fletchera, posła nacjonalistycznego do Reichstagu, dalej landeshauptmanna Brünneka i dawniejszego komisarza plebiscytowego von Gayla.

Nie dosyć, że nacjonaliści i monarchiści obciągneli całą prowincję siecią organizacjami jak: „Stahlhelm", „Wehrwolf", „Jungdeutscher Orden", krygerferajnami, różnymi „Reiter-Schützenferajnami", to do tego tworzą organizacje terorystyczne. Istny skandal.

Dokąd to ma wszystko prowadzić?

Losy Armenji.

Sprawa armeńska dotychczas nie rozstrzygnięta, przysporzyła temu bohaterskiemu i nieszczęśliwemu narodowi niemało łez i rozpaczy. Rozdzielona pomiędzy dwie potęgi Rosję i Turcję, przypomina ona poniekąd losy Polski.

Polityka carów, skierowana ku wynarodowieniu, nie omieszkała tworzyć w Armenji warunków rozdrobnienia sił narodowych Armenji, zabijając wszelkie dążenia tego dzielnego narodu; zamykanie szkół, prześladowanie, urządzanie rzezi ormańsko - tatarskich było jednem z zadań rosyjskich czynowników. Nie lepiej było ormianom w zaborze tureckim, byli oni wassalami i niewolnikami rządów sułtańskich. Tak więc Armenja, znajdująca się w kleszczach, tracąc siły, wegetowała. Wszelkie petycje przedstawicieli Armenji do różnych państw Europy nie przyniosły jej ratunku.

Wojna wszechświatowa, która zagarnęła setki tysięcy ofiar armeńskich, nie przerwała pasma nieszczęść tego narodu. Prawda, chwilowo wraz z innymi republikami kaukaskiemi ujrzała ona światło wolności, lecz doczekawszy uznania „de jure", nie obroniona, została na nowo zagarnięta przez Turcję i Rosję sow.

Jednak Armenja może być dumna ze swej tysiącletniej kultury, miała i ma prawo do samodzielnego życia więcej, niż inne nowo powstałe państwa.

Nowoczesna Turcja, niewątpliwie zajmie się sprawą Armenji i przyzna jej samodzielne życie. Turcja musi zdać egzamin swej dojrzałości. Sympatje Gruzji są na stronie Armenji. Jedna dola i wspólna walka o wolność złączyła je. Sojusz republik kaukaskich jest rękojmią ich egzystencji i trwałego bytu.

Polska, która gości od wieków u siebie ormian, wie co czynić dla ulżenia ran Armenji.

Zdrowa polityka opiera się na zdrowem ujmowaniu spraw, dotyczących Polski oraz przewidywaniu na dłuższą metę biegu wypadków politycznych.

WOJSKOWY GABINET W CHILE.

Londyn, 8. 9. (PAT.) „Times" donosi o przewrocie politycznym w republice Chile, gdzie dotychczasowy gabinet pod naciskiem wojska i floty musiał ustąpić, a parlament zmuszony był powołać do steru gabinet, złożony z przedstawicieli wojska i floty. Akcja wojskowa jest reakcją przeciwko korupcji, która opanowała cały parlament.

*

Bazylea, 8. 9. (PAT.) Kongres socjalistów szwajcarskich odrzucił 133 głosami przeciw 57 propozycję utworzenia systematycznej opozycji w stosunku do Ligi Narodów, oraz przyjął propozycję w sprawie utworzenia banku robotniczego.

Rozwody i przyszłość społeczeństw.

Przed kilku dniami poruszył „Naprzód" sprawę rozwodów w Polsce, które od dłuższego czasu wykazują skłonność do stania się formalną plagą społeczną. Oczywiście głos socjalistycznego pisma, dla którego — w myśl Kautsky'ego i Bebla — jednostkowe małżeństwo i jego nierozerwalność jest instytucją wynikającą z znienawidzonej indywidualnej własności, nie może być miarodajnym wyrazem ani większości społeczeństwa, ani moralnych podstaw cywilizacji współczesnej. Sprawa bowiem rozwodów, wszędzie dziś aktualna, przedstawia się w ten sposób, że społeczeństwa nareszcie zaczynają rozumieć, jakie ujemne skutki ta instytucja liberalizmu powoduje.

Prawie równocześnie wiosną bieżącego roku poruszono sprawę rozwodów w Austrji i Czechach. Od szeregu lat trwa we Francji żywa dyskusja nad ich wartością. Ostatnie miesiące zrodziły tę dyskusję w Anglji i Stanach Zjednoczonych, t. zn. tam, gdzie sprawa rozwodów nie nadawała się dotąd jeszcze do publicznego omawiania w prasie.

W jakim kierunku w tych społeczeństwach idzie dyskusja nad rozwodami? Że nie jest zgodną co do ich zasadniczej oceny, tego się należało spodziewać? Nigdzie nie brakuje ani wyznawców wolnej miłości, jako ideału życia seksualnego, ani też ludzi, którzy są osobiście zainteresowani w utrzymaniu, czy wprowadzenin rozwodów. Naogół jednak — stwierdzić należy — ujawnia się tendencja wroga dla rozwodów, a przynajmniej zmierzająca do ich największego możliwie ograniczenia. Zwłaszcza w Francji i Ameryce.

Z jakichże powodów? Z powodu, że liczba urodzin spada i to w miarę podnoszenia się liczby rozwodów. Zjawisko to występuje zwłaszcza we Francji. Oficjalna statystyka Ministerstwa pracy za ostatnie lata — według „Temps'a" — ustala, że w roku 1920 liczba urodzin i małżeństw wzniosła się do nieznanej dotąd wysokości (834 tys. i 623 tys.), ale już w r. 1923 urodziny spadły na 761 tys., a małżeństwa na 256 tysięcy. Wprawdzie jeszcze w roku 1923 urodziny przewyższały zgony o 94 tys., ale w r. 1920 nadwyżka ta wynosiła 159 tysięcy. W roku zaś 1924 w I kwartale liczba urodzin jest od liczby zgonów mniejszą już o 24 tys. wypadków. Równocześnie zaś z tem zmniejszaniem się liczby urodzin wzrasta stale liczba rozwodów. Wprawdzie w I kwartale 1924 r. było ich 4886, gdy w I kwartale 1923 było 5666, ale z tego jeszcze nie można wysnuwać wniosków, jakoby się liczba rozwodów stale zmniejszała. W każdym razie nie jest normalnym i zachwycającym objaw, że jeden rozwód wypada przeciętnie na 20 małżeństw we Francji (w niektórych departamentach wypada nawet 1 : 12 — jak w dep. Loire'y). Nic dziwnego, że Rada najwyższa urodzin na posiedzeniu 30 stycznia b. r., zważywszy grożące stąd Francji niebezpieczeństwo, zdecydowała się poczynić w ustawodawstwie małżeńskiem Francji 9 zmian, których celem jest ograniczenie liczby rozwodów.

Na porządku dziennym obrad austrjackiego parlamentu w maju b. r. stała również sprawa reformy ustawodawstwa małżeńskiego. Socjaliści próbowali zliberalizować prawo, które — jak mówił socjalistyczny poseł — „było dobrem może wtedy, kiedy ludzie nie znali jeszcze użytku pary i elektryczności, ale nie dzisiaj". Podobna dyskusja toczyła się również i w parlamencie praskim.

W Anglji dopiero przed miesiącem stała się aktualną, kiedy profesor statystyki na uniwersytecie w Londynie, Artur Bowley, wykazał, że Anglja, podobnie jak i Francja, zdąża systematycznie do wyludnienia. Przyczyny? Wskazywano z pewnej strony na „przesycenie kraju materjalnemi dobrami": zbytni dobrobyt ma wstrzymywać urodziny, a natomiast zwiększać śmiertelności. Nie trzeba dodawać, że to objaśnienie przyczyn depopulacji nie wytrzymuje krytyki.

Więcej natomiast racji miał protestancki duchowny z Ameryki, Rev. Rainsford, który tosamo zauważone w Stanach Zjednoczonych zjawisko określił jako skutek „głupiego, niemoralnego prawa, które pozwala na zawieranie małżeństw bez zastanowienia, dopuszcza rozwody, dla zwykłej chimery". Jakżeż może być inaczej, jeśli — pyta Rev. Rainsford — rozwód staje się stałem zjawiskiem w t. zw. rodzinach? „Znam — powiada — sędziego, który mawia: — Każdy rozwód uszczęśliwia czworu ludzi; dlaczegóżbym nie miał tych ludzi czynić szczęśliwymi, skoro prawo mi na to pozwala?"

I nie można się dziwić, że tensam duchowny z zazdrością pewną wskazał na katolicyzm: **„Krytykujemy katolicyzm; ma on jednak tę przynajmniej dobrą stronę, że nie pozwala na rozwody i na małżeństwa w jednym momencie zawierane".**

Istotnie! Społeczeństwo, które nie chce ginąć, ale się rozwijać, musi dążyć do ograniczenia rozwodów, jako tego czynnika, który uniemożliwia życie rodzinne, a temsamem i naturalny przyrost ludności. Musi wreszcie uznać wielką mądrość i celowość społeczną w katolickiej nierozerwalności małżeństwa.

W. Z.

Jedno wielkie bagno.

„Jednem wielkiem bagnem", „ropiejącą raną", „wielką bestją, na poły ogłupiałą, a na poły szaloną, leżącą na grzbiecie i zdychającą" — tak nazywa obecną Rosję wybitna autorka amerykańska, Fanny Hurst, powróciwszy obecnie do Paryża z dwumiesięcznej podróży po Rosji.

Zaznaczyć należy, że p. Hurst jest zagorzałą marksistką i na tej podstawie otrzymała sowiecką wizę do Rosji, ale ta dwumiesięczna podróż z mężem po raju bolszewickim otrzeźwiła ją do tego stopnia, że wolałaby raczej — jak oświadczyła umrzeć, niż doczekać się takich rządów w Ameryce.

„Teror — opowiada dalej autorka amerykańska w rozmowie ze sprawozdawcą „New York Heralda" — wciąż istnieje w Rosji. Tyranja chłopstwa, zamiast tyranji cara, rządzi wszechwładnie ludem. Na każdej twarzy maluje się tylko strach, okropny strach. Rosja bowiem teroryzowana jest przez widmową armje-policję tajną.

„Gdy rozmawiają choćby tylko dwie osoby, to żadna z nich nie ośmieli się powiedzieć cokolwiek przeciwko rządowi bolszewickiemu, bo każda znajduje się pod wpływem strasznego podejrzenia, że osoba, z którą rozmawia jest szpiegiem. Jeżeli kto jest zaproszony na herbatę, to gospodyni domu obawia się postawić na stole srebrną cukierniczkę, bo w każdej chwili wkroczyć może do pokoju ajent policji czerwonej i rozpocząć śledztwo, skąd wzięła się tutaj rzecz tak cenna, dlaczego nie oddano jej rządowi i t. d.

„I wszędzie to samo. Nędza wśród burżuazji fachowców. Smród i brud wszędzie.

„Wielkie cmentarzyska wagonów towarowych, butwieją na przestrzeni całych mil wzdłuż torów, doskonale ilustrując stan przemysłu rosyjskiego pod rządami bolszewickiemi.

„Tak jestem szczęśliwa — kończy autorka amerykańska — że wydostałam się z Rosji, iż radabym całować kamienie bruku paryskiego".

KUPCY chrześcijanie zobowiązani są przyjmować w dom swój podróżujących tylko CHRZEŚCIJAN.

Judaica

Na gruncie poznańskim pojawia się od czasu do czasu pewien „gentelman" podając się jako Karol Bochenek handlarz win z Krakowa. Interesowanym oświadcza, że jest katolikiem i Polakiem.

Po wszechstronnem zbadaniu sprawy stwierdzono, że Karol Bochenek jest żydem, rodem z Jaworzna, lat 46, imię ma „Kalman", a mieszka w Krakowie przy ulicy Dunajewskiego 6. Dawniej mieszkał w Chrzanowie, gdzie matka jego „Rojza" do dziś zamieszkuje przy ul. Kościelnej. Ożeniony jest z córką Salamona Chorowitza, również żydówką.

Po rozmaitych podstępach w machinacjach celem uzyskania karty przemysłowej, otrzymał takową z imieniem polskiem Karol dlatego, ponieważ kartę przemysłową jest urzędnik podatkowy zobowiązany wydać każdemu obywatelowi, lecz bez prawa żądania legitymacji osobistej.

Faktem jest, że wspomniany był dostawcą wina mszalnego na podstawie zezwolenia Konsystorza krakowskiego. Nie mogliśmy jednakże stwierdzić, na jakiej podstawie to zezwolenie otrzymał. Przedstawiając się jako katolik, z kartą przemysłową na imię Karol, afiszując fałszywy chrześcijanizm, udało mu się przyjąć zamówienia większe na wina mszalne.

SAMOPOMOC ŻYDÓW.

Na wiadomość o przykrym położeniu emigrantów żydowskich, którzy znajdują się obecnie we Wiedniu, jako bezdomni, gmina żydowska uchwaliła wyasygnować 2 000 zł. na ten cel. Równocześnie wyasygnowano 3.000 złotych dla żydowskich szkół średnich w Warszawie.

Sowiety osadzają żydów na roli.

Pomysły sowieckie rozwiązania kwestji żydowskiej, przybierają coraz to nowe formy. Między innymi ostatnio zajmują się sowiety żywo osadnictwem żydowskim na roli na południu Rosji i na Białorusi, gdzie przeznaczono na ten cel znaczne obszary ziemi. Ponieważ jednakże rząd nie ma na przeprowadzenie tego planu pieniędzy zrodził się projekt, żeby zainteresować nim sfery kapitalistów żydowskich na Zachodzie, a głównie w Ameryce, którzy za pewną kontrolą daną sobie nad przeprowadzeniem planu, dostarczyliby gotówki. Projekty te nie natrafiają jednakże na uznanie tych kół, a wśród ludności w Rosji napotykają na zdecydowaną niechęć.

SKAUT ŻYDOWSKI.

Tym razem utworzyła się żydowska międzynarodówka skautów, o której znajdujemy informacje w „Momencie". (206)

Urządzili oni pierwszą konferencję Wszechświatową w Oliwie pod Gdańskiem. Zwyczajem żydowskim, „Moment", wymieniając kraje, z których przybyli delegaci, liczy osobno Polskę i osobno „Galicję". Zagaił zebranie p. Weinberg z Warszawy, zaznaczając, że inicjatorami konferencji są skauci z Polski.

O tem samem donosi „Hajnt" (206).

„Ze sprawozdań widać, że w Polsce istniały dotąd odrębne organizacje skautów: „Haszomer Hacuir", który liczy 6 000 członków; „Balfurja" w Warszawie — 180; „Haszomer" w Małopolsce Wsch. — 1.400, i „Trumpeldor" mający większość oddziałów na Kresach — 4 000 członków. „Trumpeldor" opiera się na demokratycznym duchu pracujących i uważa siebie za odłam ogólnej organizacji sjonistycznej, gdy inne organizacje skautów żydowskich uznają siebie za wolnych skautów w duchu narodowym".

Powzięto uchwałę, że w przeciągu jednego roku wszystkie organizacje muszą sie zjednoczyć w jedną organizację wszechświatowo - żydowską, na której czele stać będzie Rada wszystkich organizacji krajowych i naczelne dowództwo.

Pozatem uchwalono: 1) Uczestniczyć we wszechświatowej konferencji młodzieży w Gdansku, 2) Propagować „podatek pracy" żydowskich organizacji robotniczych w Palestynie. 3) Agitować na rzecz żydowskiego funduszu Narodowego i uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie.

TADEUSZ KRUSZELNICKI.

Opieka społeczna na Pomorzu.

I.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 102-im stanowi: „Każdy obywatel ma prawo do opieki Państwa nad jego pracą, a w razie braku pracy, choroby, nieszczęśliwego wypadku i niedołęstwa — do ubezpieczenia społecznego" — w art. 103-im zaś: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa".

Postanowieniem tem nałożyła Konstytucja na Państwo obowiązek, którego wykonanie stanowi odrębny dział administracji państwowej, objęty pojęciem określonem w prawie publicznem ogólną nazwą „Opieki Społecznej".

Opieką społeczną w zrozumieniu ustawy z dnia 16. VIII. 1923 roku, jest zaspakajanie ze środków publicznych niezbędnych środków życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnemi środkami materjalnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się tego stanu.

W szczególności obejmuje opieka społeczna: opiekę nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanemi, opuszczonemi, przestępnemi oraz zagrożonemi przez wpływy złego otoczenia — ochronę macierzyństwa, opiekę nad starcami, inwalidami kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i wogóle nad niezdolnymi do pracy — opiekę nad bezdomnemi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanemi, opiekę nad więźniami po odbyciu kary, walkę z żebractwem, włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem, pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z niemi.

W zakresie zaspakajania niezbędnych potrzeb do życia opieka społeczna polega na dostarczaniu: koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia, odpowiedniego pomieszczenia z opałem i światłem, pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej, pomocy w dziedzinie higieniczno - sanitarnej, pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy.

Prócz wymienionych — za niezbędne potrzeby życiowe uważa się u dzieci staranie o religijno - moralne, umysłowe i fizyczne ich wychowanie, u młodocianych — pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej.

Nadto opieka społeczna obejmuje obowiązek sprawienia pogrzebu.

Obowiązek sprawowania opieki społecznej ciąży zasadniczo na związkach komunalnych, o ile w poszczególnych wypadkach pewne osoby fizyczne lub prawne na mocy przepisów, czy innego tytułu prawnego nie są zobowiązane do pokrycia wydatków na niezbędne potrzeby życiowe.

Państwo zaś ponosi tylko wydatki, połączone z opieką nad osobami, względem których ma specjalne obowiązki, z tytułu publicznego, tudzież z wykonaniem tych rodzajów opieki, które przekraczają możność świadczenia związków komunalnych.

Zwierzchnią władzą w sprawach opieki społecznej jest Minister Pracy i Opieki Społecznej, który wykonuje ją przez władze administracyjne II i I instancji.

Do kompetencji władz prócz spraw poprzednio wyszczególnionych należy: popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze wzajemnej pomocy, nadzór i kontrola nad działalnością instytucji opieki społ., rejestracja towarzystw, zakładów, instytucji opieki społecznej, tudzież legalizacja ich statutów, fundacji i zapisów.

Zgodnie z przedstawionym stanem prawnym obejmuje działalność władz administracyjnych na polu opieki społecznej trzy zasadnicze grupy: opiekę nad dziećmi i młodzieżą, opieka nad dorosłymi i organizacje samopomocy społecznej.

Stan spraw opieki społecznej w każdej z wymienionych grup przedstawia się w ogólnych zarysach następująco:

Ze stanowiska prawnego istnieją zasadniczo na Pomorzu dwie kategorje dzieci korzystających z opieki społecznej, i to: dzieci, którym opieki tej udziela się na podstawie obowiązującej tu jeszcze niem. ustawy z dnia 30 maja 1908 r., o miejscu zamieszkania pod względem wsparcia — oraz wszystkie inne, które nie mając tytułu prawnego do zaopatrzenia na podstawie wspomnianej ustawy niem. — doznają opieki na podstawie innych tytułów prawnych.

Do pierwszej kategorji należą dzieci posiadające na Pomorzu gminę przynależności i na tej zasadzie utrzymywane przez właściwe miejscowe Związki wspierania ubogich — lub też takie, które nie posiadają wprawdzie właściwej gminy przynależności obowiązanej do wspierania ich, mają jednakowoż ustawowe prawo do opieki Krajowego Związku wspierania ubogich. Stanowisko prawne tej kategorji określone jest ściśle i szczegółowo wspomnianą ustawą niem. tak, że dzieci te mają ustawowo zapewnioną i środkami przymusowymi wykonalną opiekę publiczną. Opiekę tę wykonują wspomniane związki w sposób w danym wypadku najbardziej celowy, a więc albo oddając dzieci na wychowanie na koszt związku osobom prywatnym, albo umieszczając je w zakładach opiekuńczych, samorządowych lub prywatnych.

Kategorja druga obejmuje dzieci nie będące w rozumieniu ustawy niem. ubogiemi gminnemi lub krajowemi, korzystające natomiast z opieki społecznej na podstawie: ustawy inwalidzkiej z dnia 12. III. 1921 r., niem. ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. VII. 1911 r. oraz osobno przez Państwo przejętego obowiązku — do czasu uregulowania sprawy ich utrzymania w myśl ustawy o opiece społecznej z dnia 16. VIII 1923 roku.

Opieka nad dziećmi pierwszych dwóch grup omawianą będzie w rozdziale o opiece nad dorosłymi — ponieważ opiera się na tych samych podstawach prawnych — szczegółowszego rozpatrzenia wymaga więc tylko grupa trzecia.

Należą do niej dzieci umieszczone w zakładach opiekuńczych na Pomorzu w przeważnej części przez warszawskie organizacje opiekuńcze za pośrednictwem Ministerstwa Pr. i Opieki Społecznej, w niniejszej przez pomorskie organizacje społeczne.

Dzieci przysłane na Pomorze za pośrednictwem Min. Pr. i Op. Społ. pochodzą wyłącznie z repatrjacji z Rosji lub ze zniszczonych obszarów Kresów Wschodnich, dzieci zaś, znajdujące się pod opieką pomorskich organizacyj opiekuńczych pochodzą częściowo z Rosji lub Kresów Wschodnich, częściowo z Niemiec (przeważnie z Westfalji lub Prus Wschodnich), skąd przysłano je jako sieroty lub dzieci ubogich rodziców polskich, który nie posiadając odpowiednich środków materjalnych oddali je do zakładów na Pomorzu celem wychowania w duchu religijnym i narodowym.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Echa pobytu ks. biskupa sufragana dra Klundera.

Wczoraj opuścił Jego Ekscelencja ks. biskup dr. Klunder po 6 dniowym pobycie naszą parafję. Przeżywaliśmy wszyscy chwile podniosłe i pełne głębokich wrażeń religijnych. Dla Dostojnego Gościa natomiast były to dni uciążliwej i mozolnej pracy, gdyż z jego ręk przyjęło w całej parafji 8566 osób sakrament bierzmowania. Lecz na tem nie kończyła się jeszcze praca ks. Biskupa. Pomimo wielkiego nawału pracy duszpasterskiej wizytował ks. biskup wszystkie kościoły i zwiedzał zakłady filantropijne.

W sobotę o godz. 4 zwiedził ks. biskup uroczyście ustrojony kościół w domu karnym, gdzie dyrekcja, urzędnicy i więźniowie zgotowali ks. bisk. uroczyste przyjęcie, które wywołało głębokie wrażenie. Wzruszony do łez przemówił ks. biskup na tem miejscu smutku i rozpaczy do zgromadzonych krzepiącemi słowy, by ich podnieść na duchu. Tu udzielił także sakramentu bierzmowania 88 więźniom, który z pewnością będzie dla nich najmilszą pamiątką lat tam spędzonych.

W dalszym ciągu wizytował ks. biskup Szpital Miejski, gdzie p. radca Nowakowski przywitał go krótką przemową. Do chorych zgromadzonych w kaplicy przemówił dostojny gość w serdecznych słowach i udzielił im arcypasterskiego błogosławieństwa.

Zadosyć czyniąc zaproszeniu dowództwa Szpitalu rejonowego wizytował ks. biskup w niedzielę tamtejszą kaplicę, gdzie serdecznie witany przez zarząd i siostry po wzruszającej przemowie udzielił chorym żołnierzom błogosławieństwa.

Zaszczycił swą obecnością ks. Biskup także oba sierocińce dla chłopców na Chełmińskiem przedmieściu i dla dziewcząt na ul. Rybackiej — gdzie zresztą przez cały czas swego pobytu zamieszkiwał. Sieroty z siostrami na czele przyjęły tak rzadkiego gościa bardzo serdecznie i owacyjnie, co poruszyło go do rzewnych łez.

Nie pominął też ks. biskup Miejskiego Zakładu dla kalek i starców, gdzie powitał go i udzielił objaśnień p. radca Dr. Sujkowski. Serdecznem przemówieniem i udzieleniem błogosławieństwa arcypasterskiego opromienił dzielny Pasterz wieczór życia tych opuszczonych owieczek.

W poniedziałek o godz. 8 nastąpiła wizytacja kościoła pojezuickiego — obecnie seminaryjnego. Tu oczekiwali dostojnego gościa w otoczeniu wychowanków obu seminarjów dyrektorzy, katecheta i profesorowie. W podniosłych słowach witał go ks. dyrektor Pelka, a chór sem. wykonał wspaniałe pienia kościelne. W odpowiedzi na tak owacyjne przyjęcie zwrócił się Arcypasterz do zgromadzonych z gorącą zachętą do ofiarnej i wytrwałej pracy dla Boga i Ojczyzny. Po udzieleniu błogosławieństwa i dokonanej wizytacji zabrzmiała świątynia potężnym hymnem „Boże coś Polskę".

Przy wizytacji kościoła Ducha św. przemówił ks. Biskup do zgromadzonych tam Niemców-katolików i udzielił im błogosławieństwa arcypasterskiego.

W ciągu poniedziałku dokonał ks. Biskup rewizji ksiąg kościelnych wszystkich kościołów grudziądzkich i szczegółowo wizytował farę. Po południu o godz. 3 nastąpił z sierocińca przy ul. Rybackiej odjazd samochodem p. Hańczewskiego. Żegnany serdecznie przez duchowieństwo, prezydenta miasta Włodka i liczne tłumy wśród gromkich okrzyków „Niech żyje" wracał dostojny Arcypasterz do swej stolicy w Pelplinie.

—** STAROGARD. (Pożegnanie sędziego apel. p. Żaczka). W tych dniach opuszcza nasze miasto dotychczasowy sędzia okręgowy tutejszego Sądu okręgowego p. Piotr Żaczek, udając się do Torunia w charakterze sędziego apelacyjnego. Z okazji jego wyjazdu odbył się w ostatnią sobotę w gronie jego kolegów w hotelu Vorbacha skromny wieczorek pożegnalny. Następca jego przy tutejszym Sądzie okręgowym jest obecnie p. sędzia Müller.

✱

—** GDAŃSK. (Wskaźnik drożyźniany). Urząd statystyczny obliczył, że wskaźnik złoty kosztów utrzymania wynosił w sierpniu przeciętnie 112 (1913/14 = 100), a więc zniżył się wobec wskaźnika złotego w lipcu (113.5) o 1.5 proc.

Z całej Polski.

—* POZNAŃ. (Nowy komendant obozu warownego w Poznaniu). Komendantem obozu warownego w Poznaniu mianowany został z dniem 15 bm. płk. szt. gen. Mieczysław Bukowiecki z Cichowa.

—* ŁÓDŹ. (Proces o szpiegostwo). W dniu 2 bm. sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, przystąpił do rozpatrywania sprawy przeciwko 33-letniemu artyście kabaretowemu, Aleksandrowi Borońskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej. Oskarżał prokurator kameralny Krychowski. Bronili mecenas Piotr Kon i Rafał Kempner. Na wniosek mec. Kempnera sąd postanowił nie badać żony oskarżonego. Z powodu niestawiennictwa się świadków sprawę odroczono.

—* WARSZAWA. (Wyjazd artystów polskich do Ameryki). W tych dniach panna Lucyna Messalówna i p. Bolesław Mierzejewski zostali zaangażowani przez dyrektorów Wandycza i Ochrymowicza na tournée artystyczne po Ameryce, ze stałą siedzibą zespołu w New-Yorku.

—* NOWOGRÓDEK. (Pożegnanie wojewody Raczkiewicza). Województwo nowogrodzkie żegnało dziś z żalem ustępującego wojewodę p. Raczkiewicza. Urządzony na pożegnanie wojewody p. Raczkiewicza raut zgromadził przedstawicieli całej ludności bez różnicy wyznania.

—* LWÓW. (Walka z chorobami wenerycznemi). W celu opanowania szerzenia się kiły (syfilisu), panującej od roku 1848 wśród Hucułów w powiatach kosowskim, peczeniżyńskim i nadwórniańskim, Ministerstwo Spraw Wewn. (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) prowadzi planową akcję, polegającą na masowych przeglądach ludności i leczeniu chorych na kiłę. Akcja rozpoczęta w ognisku tej strasznej choroby w Żabiem (pow. kosowski), rozszerzyła się na trzy powiaty, gdzie pracuje już obecnie 7 lekarzy rządowych, dokonywujących przeglądów ludności i leczących chorych bezpłatnie na koszt rządu. Dotychczas obejrzano około 25 000 osób, poddano zaś leczeniu z góra 1 500 chorych na kiłę. Ludność obecnie tłumnie zgłasza się do przychodni dzięki ujawnionym dodatnim wynikom nowoczesnego leczenia kiły. Specjalna komisja rządząca dokonała 10 dniowej inspekcji i złożyła o wynikach tejże szczegółowe sprawozdanie.

—* LUBLIN. (Jubileusz Tow. Lekarskiego). Tow. lekarskie w Lublinie będzie obchodziło w nadchodzącą niedzielę pięćdziesięciolecie swego istnienia. W program obchodu wchodzą: nabożeństwo, akademja i zwiedzanie instytucyj społecznych i wygjenicznych miasta. Spodziewany jest liczny udział gości z Warszawy, Lwowa, Poznania i kresów.

Ze sali sądowej.

W dniu 2 września 1924 zasądzeni zostali przez Izbę karną Sądu okręgowego w Grudziądzu:

Józef Kęsik, robotnik z Kawęcina, pow. Świecie na 3 miesiące więzienia, Hugon Stark i brat tegoż Fritz z Budzynia pow. Świecie po 3 tygodnie więzienia. Akt oskarżenia opiewał: Kęsik w maju 1923 r. zabrał na szkodę Hermana Metznera w Budzyniu za pomocą włamania się 1 centn. żyta, zaś bracia Stark pomogli Kęsikowi zanieść skradzione żyto na sprzedaż.

Franciszek Freda, kupiec z Osia pow. Świecie zasądzony został wyrokiem Sądu pokoju w Świeciu w dniu 14. 3. br. na 1 miesiąc więzienia i 1 tydzień aresztu za to, że 4 grudnia 1923 znieważył wójta i poster. Pol. Państw. w Osiu podczas gdy takowi zajęci byli wykonywaniem ich zawodu, słowami złodzieje, paskarze, lichwiarze itp., oraz wszczął hałas zak'ócający spokój. Przeciw temu wyrokowi wniósł apelację do Sądu Okręgowego, Izba karna w przeprowadzonej rozprawie apelacyjnej na wniosek prokuratora zatwierdziła wyrok 1 instancji znaczenie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Imienia N.M.P. Wschód słońca 5.27 zachód 6.26. Wschód księżyca 5.19. zachód 1.35.

—** Roboty nad naprawą rury gazowej przy ul. Radzyńskiej — obok toru kolejowego — rozpoczęto w sobotę. Wskutek powstałego z tego powodu wielkiego ruchu, zwracamy uwagę publiczności, ażeby przez tor kolejowy przechodzić tylko od strony mostu. Roboty będą ukończone za kilka dni.

—** Kradzież. Panu B. zamieszkałemu przy ulicy Kościuszki 38 skradziono ubiegłej nocy część garderoby, bieliznę i złoty zegarek. Kradzież popełniła służąca, która natychmiast zbiegła.

—** Z kroniki policyjnej. Ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 10 osób, a mianowicie: 3 osoby za zakłócenie spokoju nocnego, 2 chore na choroby weneryczne, 2 za oszustwo, 2 celem odstawienia do domu poprawczego do Chojnic i 1 za kradzież.

—** Awanturniczy pijak. W poniedziałek rano około godziny 11 niejaki F. L. podpiwszy sobie, począł wyprawiać awantury po ulicach miasta. Po przyprowadzeniu go na komisarjat policyjny celem wytrzeźwienia, uderzył st. post. Łukasika pięścią w szczękę tak silnie, że posterunkowy padł brocząc krwią. Po wytrzeźwieniu osobnika puszczono go na wolną stopę, jednak za czynne znieważenie posterunkowego będzie L. odpowiadał przed sądem.

—** Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego w Kościerzynie przyjmie jeszcze dziesięciu (10) chłopców do szkoły meblarstwa wyplatanego (koszykarstwo). Wymagany wiek lat 14 i skończona szkoła powszechna. Dla ubogich ulgi w internacie, dla najbiedniejszych pomieszczenie bezpłatne. Zgłoszenia jak najspieszniejsze do Dyrekcji Szkoły.

—** „Krzyż Walecznych" do odebrania. W Min. Spr. Wojskowych, oddział „Orderów i Odznaczeń", jest do odebrania — po uprzedniem wylegitymowaniu się — „Krzyż Walecznych" nr. 19269, znaleziony w Toruniu w roku bież.

—** Jakie podatki musimy zapłacić we wrześniu. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu wrześniu br. przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie:

1. **Podatki od budynków.** Z dniem 30 września upływa termin państwowego podatku od budynków, od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, przypadające za okres od 1 czerwca do 30 września br.
2. **Podatek przemysłowy.** Sp'ata miesięczna podatku od obrotu, osiągniętego w sierpniu.
3. **Podatek majątkowy.** Spłata pierwszej części II raty podatku majątkowego. płatna jest w okresie od 10 września do 10 października br.
4. Ponadto płatne są **podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem września 1924 r.**

Ponadto wszystkie Izby Skarbowe otrzymały polecenie zarządzenia energiczniejszego przymusowego ściągania zaległości lipcowej raty podatku majątkowego a to ze względu na to, iż w dniu 10 września br. przypada termin dalszej wpłaty, która musi wpłynąć do Kas Skarbowych w całości bez opóźnienia.

Ruch towarzystw.

—(rt) Tow. Śpiewu „Moniuszko". Dziś, dnia 9-go bm. odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w Hotelu po Złotym Lwem, lekcja śpiewu Tow. naszego. O liczne i punktualne przybycie uprzejmie prosi ZARZĄD.

—(rt) Tow. Śpiew. „Lutnia". Dzisiaj lekcja chóru męskiego. ZARZĄD.

— T-wo Sportowe „Olimpja". — Zwyczajne miesięczne zebranie odbędzie się: a) dla oddziału kolarskiego dn. 11 bm. (czwartek) o godz. 8-mej wieczorem w Strzelnicy; b) dla oddziału piłki nożnej dn'a 12 bm. (piątek) o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu zebrań hotelu Kellasa. O punktualne przybycie wszystkich członków uprasza ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** MILEWO, pow. świeckl. (Kradzież). W nocy z 6 na 7-go września br. o godz. 2-giej zakradli sie nieznani dotychczas sprawcy, do majątku Milewo pow. świecki pana Zollenkopfa Georgea. Złodzieje zachowywali się tak cicho i zręcznie, że ani stróż nocny, ani pies podwórzowy niczego nie słyszeli. Włamywacze weszli przez sad do dworu. Po rozkowaniu siatki okiennej dostali się do wnętrza. Skradli olbrzymia ilość srebr. zastawy stołowej wart. ok. 2500 zł. oraz obrusy. Rzeczy skradzione były zaopatrzone monogramami E N, E, W I W N. Śledztwo w toku.

—** TORUŃ. (Teatr Miejski). Jak już donosiliśmy dyrektorem Teatru Miejskiego został p. Karol Benda, wybitny artysta scen warszawskich. Zespół artystyczny składa się przeważnie z nowych dobrych sił z Warszawy oraz kilku teatrów prowincjonalnych. Z ostatniego sezonu teatru Miejskiego w Grudziądzu zaangażowani zostali do Torunia pp. Marjan Lenk i Władysław Ilcewicz oraz panna Hanka Lisicka. P. Lenk został reżyserem, a p. Ilcewicz sekretarzem Teatru. Na inauguracyjne przedstawienie wybrała dyrekcja wspaniały dramat Krasińskiego p. t.: „Irydjon". Wystawienie „Irydjona" na scenie toruńskiej należy powitać z uznaniem, dotychczas bowiem z genjalnej naszej trójcy znani Toruniowi byli tylko Mickiewicz i Słowacki. W roli tytułowej wystąpi p. Benda, który równocześnie reżyseruje sztukę.

(**Ukarana łatwowierność**). Przed kilku dniami przybył do jednego z tutejszych majstrów rymarskich pewien mężczyzna, który w toku pogawędki o tem i owem zaproponował majstrowi bardzo korzystną tranzakcję. Mianowicie wspomniając mimochodem w toku rozmowy, że jest oficerem i frekwentantem miejscowej szkoły strzelniczej artylerji, opowiadał, iż ostatnio sprzedaje reszki materjałów na mundury, które oddaje po cenie 40 zł. za kupon. Majster ucieszony tak korzystną propozycją kupna, posłał swego ucznia z rzekomym oficerem na Podgórz. Przybywszy na miejsce, podszywający się pod miano oficera mężczyzna, kazał sobie wręczy 40 złotych w tym celu, aby je zapłacić za towar i czekać na siebie w korytarzu. Biedny chłopczyna czekał na materjał kilka godzin, lecz bezskutecznie — oszust bowiem znikł innem wejściem, by więcej sie nie pokazać. Za oszustem wszczęto poszukiwania.

—** TCZEW. (Żmija na ulicy). Na rogu ulicy Kościelnej napotkały dzieci młoda, 25-centymetrową jadowitą żmiję, którą przechodnie zabili. Przypuszczają, że żmiję do miasta przywieziono ze wsi na furze siana albo drzewa.

—** PUCK. (Uratowany przez wiernego psa). Dawniejszy leśniczy, obecny oberżysta p. Neudanu z Karwi kąpał się w pobliskim morzu. Gdy już kawał od brzegu odpłynął, opuściły go nagle siły i kilkakrotnie dostał się pod wodę. Jego pies gończy, którego zostawił przy brzegu dla stróżowania nad jego ubiorem, zauważył niebezpieczeństwo swego pana, skoczył we fale i przedostał się do tonącego. Pies tonącego okrążył i ciągnąc go i popychając pyskiem, starał się mu dopomagać. Skoro pan jego chciał się o niego trzymać, puścił go, okrążył i ponownie zaczął ratować. Tak udało się roztropnemu i dzielnemu psu częściowo przez swoją pomoc, częściowo przez swój przykład, dodać swemu panu nowych sił i wydostać go na brzeg.

Wiadomości z Chojnic i okolicy.

Chojnice, dnia 6. września 1924.

— **Święto przysposobienia wojskowego.** W niedzielę, dn. 21 bm. urządza Komitet Wychowania Fizycznego, w skład którego wchodzą 1) starosta p. Popiel, 2) major p. Nieborak, dowódca garnizonu chojnickiego, 3) oficer instrukcyjny przy PKU. Starogard, p. porucznik Bałowski, 4) i 5) pp. Standera i Dolata z Chojnic, święto przysposobienia wojskowego w Chojnicach. Przybędą wszystkie towarzystwa gimnastyczne i sportowe wzgl. delegacje jako i wszystkie towarzystwa Powstańców i Wojaków, tutejszego powiatu. Będą także popisy jako to 1) skok w dal, 2) rzut granatem, 3) bieg 100 mtr., 4) bieg sztafetowy 400 mtr., 5) bieg na przełaj 800 mtr. (dla ochotników), 6) skok w zwyż. Popisy odbędą się na boisku w miejskim lasku, dokładny program ogłoszony zostanie później

— **Targ sobotni** był bardzo ożywiony i pod każdym względem bardzo suto obesłany. Pokazały się poraz pierwszy w tym roku grzyby prawdziwe, za któremi gospodynie chojnickie z utęsknieniem czekały. Grzybków i to bardzo ładnych, zdrowych, było sporo a to z powodu ostatnich ulewnych deszczów, które tu padały, a które także przemoczyły i mchy leśne, zktórych się grzyby wydobyły. Ceny naogół bez znacznych zmian.

— **Śmiertelny wypadek.** Wczoraj odbył się tu pogrzeb 9-letniego ucznia, ś. p. Kazimierza Madrzaka, syna urzędnika, który dziecięcym zwyczajem spuszczał się po poręczy schodów, a straciwszy równowagę, runął z trzeciego piętra na posadzkę i zabił się na miejscu. Można zrozumieć żal rodziców z powodu stracenia syna w tak tragiczny sposób, to też niech to będzie przestrogą dla wszystkich rodziców i właścicieli wzgl. gospodarzy domów, żeby na podobne karkołomne zabawy pod żadnym warunkiem dzieciom nie pozwalały, gdyż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju.

— **Teatr niemiecki.** W czwartek odegrał tu na sali Engela niemiecki teatr z Bydgoszczy, sztukę pt. „Totentanz" Strindberga. Sala, jak to w Chojnicach przy przedstawieniach niemieckich zwykle bywa, była wypełniona do ostatniego miejsca. Bilety były już na kilka dni przed tem wykupione, tak że nie wszyscy, którzy chcieli brać udział, mogli to uczynić. Sztuka powiodła się znakomicie, tak że podług oceny tutejszego „Tageblattu", widzowie byli nie tylko zadowoleni, ale nawet zachwyceni.

— **Koncert w kościele ewangielickim.** W środę popoł. odbył się w tutejszym kościele ewangielickim koncert muzyczny, dany przez pastora Greulicha z Poznania, i jego dwóch synów, jako i pani Herty Milbrandt, która występowała jako śpiewaczka. Grano poważne sztuki Bethovena i Bacha. Tutejszy „Tageblatt" powiada, że pp. Greulich wywiązali się znakomicie z ich zadania, lecz p. M. nie zupełnie zadowoliła słuchaczy swym głosem, który podobno nie jest jeszcze dosyć wyszkolony.

— **Egzamin żeglarski.** W ubiegłą niedzielę odbywał się na Charzykowskiem jeziorze egzamin na kierowników, wzgl. sterników łodzi żaglowych. Było to zakończenie kursu odbytego za staraniem tutejszego „Klubu Żeglarskiego". Wszyscy biorący udział zdali egzamin a mianowicie: członkowie klubu pp. Bartsch, Zawadzki, E Riedel, Rogge, Jabłoński i Landmesser.

— **Pierwszy pomorski konkurs psów myśliwskich (odwodowe).** Konkurs ten, o którym już poprzednio donosiliśmy, odbędzie się w dniach 23 i 24 bm. w sposób i na terytorjach poprzednio oznaczonych. Uprasza się więc raz jeszcze pomorskich i dalszych myśliwych, by na czas konkursu, albo najrychlej 3 dni przed konkursem, dostarczyli kierownikowi tegoż, p. leśniczemu Raszkiemu w Powałkach, powiat Chojnice świeżej posoki, zebranej w butelki, i świeżo ubitego rogacza, z rogami, lecz bez wnętrzności. Rogacza tego można albo odebrać z powrotem, albo go sobie kazać zapłacić, przyczem gwarantuje się, że rogi nie uszkodzone otrzyma właściciel wzgl. dostawca z powrotem. Uprasza się o jaknajwiększe zainteresowanie się i branie udziału, gdyż konkurs ten jakkolwiek jest pierwszy w swym rodzaju na Pomorzu, ma on wielkie znaczenie dla świata myśliwskiego.

Sprawa sówki chojnówki (Panolis flamea).

Referat p. dyrektora lasów państwowych na konferencji prasowej.

Sówka chojnówka po raz pierwszy wystąpiła masowo w lasach Pomorza w 1922 r. W 1923 r. inwazja się powiększyła a w bieżącym 1924 r. przybrała już rozmiary klęski, ogarnąwszy 25 nadleśnictw Dyrekcji Toruń (o powierzchni około 37.000 ha) i 10 nadleśnictw Dyrekcji Gdańsk (około 22,000 ha)

Żer sówki w 1924 r. był na tyle silny, że w wielu miejscach liszka przerzuciła się nawet na młode 20letnie zagajniki, ogałacając je całkowicie z igliwia a miejscami nawet na jałowiec. Jako rezultat objedzenia igliwia sosny następuje obumarcie drzew, mniej odpornych na to uszkodzenie, szczególniej w młodszych drzewostanach.

Niestety, teorja ani też praktyka nie zna żadnego radykalnego środka walki z tą klęską, którą w danym razie można nazwać żywiołową. Cała akcja przeciwko sówce redukuje się do wytworzenia naturalnych warunków, które uniemożliwiłyby masowy rozwój tego owadu, oraz jego rozpowszechnienie. Stwierdzonem jest, że sówka występuje masowo w drzewostanach jednolitych sosnowych. Takie właśnie pomyślne warunki rozwoju dla sówki posiadają lasy Pomorza, w szczególności główny ich kompleks, bory Tucholskie, gdzie sówka poczyniła największe szkody. Wobec tego administracja leśna przy pierwszem zjawieniu się sówki w 1922 r. była bezsilna zapobiedz rozszerzeniu się tej klęski w następnych latach. Od samego początku zjawienia się sówki sprawa ta została wzięta pod szczególną uwagę w Dep. Leśnictwa który w 1923 r. wydelegował do głównego ogniska zarazy (nadl. Przewodnik, Sarnia Góra i Błędno) profesora entomologji przy wolnej Wszechnicy p. Błędowskiego. Kilku miesięczna praca p. prof. Błędowskiego dała cenne wyniki, które jednak nie mogły się przyczynić do wytworzenia praktycznych środków zapobiegawczych przeciwko zastraszającemu rozmnożeniu się tego owadu, jakie nastąpiło w bieżącym roku. Już w maju br. zaczęły nadchodzić z nadleśnictw niepokojące wieści o masowym locie motyli sówki, z czego należało wnosić, że klęska ta w bieżącym roku przybierze daleko większe rozmiary, niż w przeszłym, Z tego powodu w połowie maja br. zjechał do Torunia p. Dyrektor Departamentu Leśnictwa Miklaszewski w asystencji profesorów pp. Mokrzeckiego i Błędowskiego z Warszawy i p. Sitowskiego z Poznania i tu, przy współudziale p. Kierownika Dyrekcji, oraz pp. inspektorów Dyrekcji Toruńskiej i Gdańskiej, odbyła się konferencja celem omówienia dalszych zabiegów w tej sprawie. Na mocy uchwały tej konferencji, do miejsc najbardziej zagrożonych przez sówkę (nadleśn. Przewodnik, Szarłata, Sarnia Góra i Błędno) wyjechała Komisja, złożona z p. Dyrektora Departamentu, oraz wyżej wymienionych pp. profesorów, kierownik Dyrekcji i 3 inspektorów. Po obejrzeniu na miejscu 17 — 19 maja br. szkód, wyrządzonych przez sówkę, Komisja przyszła do przekonania, że przeważająca ilość uszkodzonych drzewostanów może wrócić do normalnego stanu, zginą zaś tylko słabsze egzemplarze, jednak komisja zastrzegła, że ostateczną prognozę w tym względzie można postawić po upływie pewnego czasu. PP. profesorowie orzekli, że inwazja sówki przeszła już swój kulminacyjny punkt i ma się ku końcowi, a na przyszłość dla uniknięcia ponownego wystąpienia sówki wskazali zakładanie kultur roślin baldaszkowatych, na których rozmnażają się pasożyty sówki, prócz tego, wszyscy członkowie Komisji wskazali, że należy dążyć do wytworzenia w przyszłości mieszanych drzewostanów. Dotychczasowy zaś środek przeciw sówce — zgrabianie ścioły, uznali za bezcelowy.

Dnia 16 lipca br. znowu na miejsce inwazji sówki zjechała Komisja, złożona z p. Dyrektora Departamentu Leśnictwa i pp. prof. Mokrzeckiego i Ruszkowskiego, oraz p. kierowników Dyrekcji Lasów Toruń, Poznań, Bydgoszcz i Gdańsk, ze współudziałem kilku pp. inspektorów i nadleśniczych. W nadleśnictwie Sarnia Góra odbyło się posiedzenie tej komisji, na którem ustalono, że uszkodzone młodniki należy uznać za stracone i że w starszych drzewostanach znajduje się znaczny procent drzew martwych.

Co zaś się tyczy samej sówki, to uznano, że plagę tę można uważać za zlikwidowaną. W ślad zatem, Departament Leśnictwa polecił rozpocząć usuwanie martwych drzew. Wobec powyższego możnaby uważać kwestję, wystąpienia sówki za wyczerpaną; natomiast wyłania się 2-a kwestja wyróbki uszkodzonych drzewostanów.

W tej sprawie dniaa 30 sierpnia br. Departament Leśnictwa zwołał zwołał konferencję, która uchwaliła prowadzić wyrąb obumarłych i usychających drzew b. oględnie, unikając o ile możności czystych zrębów, ażeby nie ogołacać zbyt wielkich powierzchni, które trudno byłoby w przyszłości zalesić.

Wycięta masa drzew ma być zaliczona na poczet etatu 1925 roku, o ile zaś wymagająca wyróbki ilość drewna przekroczy etat roczny danego nadleśnictwa, należy odpowiednio zredukować etaty innych nadleśnictw, wyznaczając do wyrębu tylko taką masę, jaka niezbędna dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności.

Ponieważ od 1. X. br. zaczyna się rok gospodarczy, więc Dyrekcja Lasów już wykonała przygotowawcze prace, ku należytemu wypełnieniu powyższego. Obecnie z rozporządzenia Ministerstwa objeżdża nadleśnictwa, uszkodzone przez sówkę, Komisja, która na miejscu wskaże, które drzewostany, o jakiej masie i w jaki sposób mają być wycięte w bieżącym okresie rębnym.

Wobec powyższego byłoby wskazanem, uprzedzić ludność tych rejonów, w których wolni robotnicy znajdowali pracę przy wyróbce drzewa, że obecnie, z powodu spodziewanych ograniczeń etatu rębnego w niektórych nadleśnictwach, robotnicy ci będą z konieczności pozbawieni zarobku, zatem powinni wcześniej pomyśleć o zabezpieczeniu sobie zarobku w inny sposób, a w rejonach, gdzie będzie konieczny wyrąb, przekraczający etat roczny, może okazać się potrzeba skoncentrowania sezonowych robotników leśnych.

Dyrektor Lasów Państwowych.

Z zebrań i towarzystw.

— LIDZBARK. (Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). Posiedzenie tutejszego Tow. Kupców Samodzielnych odbyło się 27. 8. z udziałem kierownika objazdowego Związku p. Sobocińskiego. W zastępstwie prezesa zagaja posiedzenie p. Bibrowicz i oddaje głos delegatowi Centrali. W obszernym referacie na temat Kupiectwo polskie a obecny kryzys gospodarczy" mówca potrącił o zagadnienia podatkowe, wskazując na kolosalne obciążenia podatkowe kupiectwa, niestojące w żadnym stosunku do ich zdolności płatniczej, poruszył zagadnienia żydowskie i najazd żydów-handlarzy na dzielnicę pomorską. Głos zabierał p. Ruciński, poruszając sprawę braku przedstawicielstwa w komisji szacunkowej urzędu skarbowego w Brodnicy. Inne bolączki poruszali pp. Bibrowicz Mroziński, Markowski Thomas i Mayer. Kwestja handlu domokrążnego wywołała żywą dyskusję. Kupiectwo miejscowe wyraża zdziwienie, że nasze władze bez żadnych ograniczeń wydają masami pozwolenia na handel domokrążny różnym podejrzanym indywidjum. Zebrani dziękując Zarządowi Głównemu za pamięć o towarzystwie oraz prezesowi p. Marchlewskiemu za przesłane pozdrowienia.

Hasłem „Cześć Kupiectwu" posiedzenie zamknięto.

— CHOJNICE. (Posiedzenie „Towarzystwa Hodowli Drobiu". Dnia 2 bm. odbyło się w hotelu Engela posiedzenie tutejszego towarzystwa hodowli drobiu i gołębi pocztowych. Na porządku dziennym stały następujące sprawy: 1) Training gołębi pocztowych, 2) Oddawanie ptactwa rasowego i sprawy dotyczące urządzenia wystawy drobiu.

O trajningu gołębi pocztowych zdał wyczerpujące sprawozdanie przewodniczący towarzystwa p. Steinhilber. Training starych gołębi jest ukończony. Rozciągał on się przez Sępolno, Nakło, Gniezno aż do Ostrowa, 325 km. Wyniki są świetne. Szczególne postępy okazali hodowcy kupiec p. Pettke i mistrz piekarski p. Fellmer. Z trainingiem tegorocznych gołębi, około 180 sztuk rozpoczęto, który zapowiada się dobrze. Ożywiona dyskusja wywiązała się nad sprawą pokrycia kosztów. Władze wojskowe, ze strategicznych powodów, zadają sobie wielki trud około podniesienia tego sportu. Przyrzeczono towarzystwom wolną jazdę koleją, dostarczenie koszy transportowych i zwierząt celem odświeżenia krwi. Ubolewano bardzo nad tem, że towarzystwu dotąd udzielano tylko wskazówek we formie lektury, a towarzystwo samo musiało ponosić koszty trainingu, co bardzo hamująco działa na ten sport. Młodego, rasowego ptactwa, towarzystwo na razie nie odda, ponieważ zwierzątka te nie są dostatecznie rozwinięte. Od 13 do 15 grudnia br. ma się odbyć wielka wystawa drobiu. Upoważniono zarząd, aby na przyszłem zebraniu które ma się odbyć za dwa tygodnie, przedłożyć plan wystawy i do tego czasu załatwić konieczne prace wstępne. O godz. 11 wieczorem zamknął przewodniczący zebranie.

— KARTUZY. (Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). W niedzielę dnia 31 sierpnia odbyło się zebranie towarzystwa Kupców Samodzielnych. Po zagajeniu zebrania przez p. Mówińskiego w zastępstwie prezesa głos zabrał delegat Centrali p. Sobociński, mówiąc na temat: „Przyszłość handlu polskiego w związku z jego obecnymi warunkami". Kupiectwo miejscowe porusza cały szereg bolączek, jak handel domkrążny, opanowanie handlu bławatnego przez żydów, Głos zabierali pp. Senger. Mówiński i p. Strzyżewicz, który w zwartym swym przemówieniu co do treści nawoływał do tem większej solidarności organizacyjnej, ze względu na grożące kupiectwu pomorskiemu poważne niebezpieczeństwo. Stwierdzono również ze strony kupiectwa miejscowego, że żydzi, którzy przybywają na jarmarki do Kartuz, często nie posiadają należytych miar i wag, i nikt się nie zatroszczy o nadzór nad sposobem uprawiania przez nich handlu.

Na zjazd w Wejherowie członkowie się wybierają gremjalnie, aby zademonstrować siłę kupiectwa pomorskiego.

Przewodniczący zamyka posiedzenie, dziękując prezesowi Związku p. Marchlewskiemu za pozdrowienia i zamyka posiedzenie hasłem ‚Cześć Kupiectwn".

Literatura i sztuka.

— „**Legenda Bałtyku**". Wybitny muzyk i kompozytor polski, prof. Feliks Nowowiejski, autor przepięknej „Roty", „Hymnu Rzeczypospolitej" i wielu, wielu pieśni polskich, przemawiających do głębi duszy swą czystą, narodową poezją, ułożył operę pt. „Legenda Bałtyku", osnutą, jak wszystkie zresztą utwory jego, na motywach polskich, kaszubskich przeważnie. Libretto, głęboko patrjotyczne, ułożyła znana literatka, pani prof. Szalay-Groele. Opera ta zostanie przedewszystkiem wystawiona w Poznaniu, gdzie już czynią się odpowiednie przygotowania. Nie ulega jednak wątpliwości, że w najbliższym czasie przedostanie się ona i na inne sceny i pozostanie tam, jako stała, nigdy nie przemijająca opera, prawdziwie narodowa. Dyrekcja poznańskiego Teatru Wielkiego przygotowuje do tego przedstawienia wspaniałe dekoracje, wykonywane przez utalentowanego artystę mal. Stanisława Jarnickiego.

Architektura.

NOWY ZABYTEK ARCHITEKTONICZNY w GDAŃSKU

Podczas przebudowy kościoła św. Trójcy znaleziono pod nowym ołtarzem stary ołtarz, jeszcze w dobrym stanie, pochodzący z czasów, kiedy kościół był katolickim. Ołtarz i obrazy na nim się znajdujące pochodzą z roku 1500.

Z tajników przyrody.

O ZUŻYTKOWANIU SIŁY PIORUNU.

Możnaby tomy napisać o piorunach i ich właściwościach, teraz jednak uczeni zastanawiają się nad ciekawym problemem zużytkowania ich siły, która jest olbrzymia.

Na wiosnę roku 1913 piorun uderzył we Francji w komin fabryczny, zaopatrzony zresztą w piorunochron miedziany, składający się z 12 drutów grubości po 3 milimetry każdy w średnicy. Otóż piorun literalnie stopił cały przewód na przestrzeni 400 metrów. Jak wiadomo stopienie miedzi może się dokonać jedynie przy temperaturze 1094 stopni, czyli, że ta siła piorunu potrzebna do wywołania tak wysokiej temperatury, według obliczeń elktrotechników francuskich musiała wynosić około 100 000 amper.

Takie wyładowania elektryczności przedstawiają ogromną wartość komercjalną, ze względu na cenę jednego kilowata. Otóż stwierdzono, że energja jednego uderzenia piorunu, równała się 28 tysięcy kilowat-godzinom, czyli, że jedno takie uderzenie piorunu przedstawiało wartość 14 tys. franków. Jeżeli się więc zważy, że w niektórych krajach, np. w Bengalu, podczas burz pada zwykle 12 czy 13 piorunów na sekundę, co czyni 12 000 uderzeń na kwadrans, to takie wyładowanie elektryczności przedstawiają wartość 150 miljonów franków w ciągu jednego kwandransa.

Czy uczeni zdołają ujarzmić tę potęgę i zużytkować do celów praktycznych siłę piorunów? Będzie to jednem z większych zadań nauki przyszłości.

Rzeczy ciekawe

DRZEWO LUDOJAD.

Poważny amerykański podróżnik i badacz, dr. Osborn, opublikował osttanio pt. „Madagaskar, kraj drzew, które pożerają ludzi" sprawozdanie zostatniej swej podróży po Afryce, które budzi wielką sensację w świecie naukowym.

Dr. Osborn wprawdzie na własne oczy drzew, które pożerają ludzi, nie widział, lecz opierając się na szeregu najzupełniej wiarogodnych świadectw, bynajmniej w istnienie ich nie wątpi. Dr. Osborn powołuje się przytem na znane powszechnie fakty istnienia roślin, której okaz znajduje się w „Horticultural Hall" w Londynie.

Świadectwa licznych misjonarzy stwierdzają, że w głębiach dżungli madagaskarskich znajdują się wielkie drzewa, pożerające ludzi, przycze mz drzewami temi związane jest cały szereg legend i wierzeń. Ponadto dr. Osborn cytuje obszerny list niemieckiego botanika, Lichego do lekarza dr. Omeliusa Friedlowskyego, w którym uczony niemiecki opisuje potworne drzewo, stwierdzając, że widział je na własne oczy.

Drzewo posiada u wierzchołka cztery liście o olbrzymich rozmiarach czterech metrów długości, przeszło metra szerokości i dwudziestu do czterdziestu centimentrów grubości. Liście twarde jak skóra, zwieszają się ku ziemi i na powierzchni ich znajdują się wielkie zaostrzone kolce. Ponad liśćmi na samym wierzchołku, wykwitają piękne rozwarte kielichy, z których stale spływa kroplami ciecz o szczególnie silnym oszałamiającym aromacie.

P. Liche widział nietylko drzewo. Był również i świadkiem religijnej orgji, święconej przez miejscowe szczepy, który niezwykły potwór natury uważają za bóstwo i dostarczają mu regularnie ludzkich ofiar na pożarcie. Ofiarą, która w danym wypadku była kobieta zmuszona była do wdrapania się na wierzchołek drzewa. Zaledwie nieszczęsna kobieta, w myśl nakazów rytuału, pochyliła głowę w głąb jednego kielicha, aby zaczerpnąć w usta aromatycznej cieczy, natychmiast, podnosząc się w górę z błyskawiczną szybkością zwarły się nad nią w żelaznym uścisku, cztery olbrzymie liście. Liście miały pozostać zwarte w ten sposób przez dziesięć dni, tj. przez okres czasu, konieczny na pożarcie człowieka przez drzewo. Istotnie, gdy uczony niemiecki po upływie 10 dni miejsce ponownie odwiedził, liście zwisały jak dawniej, i naokoło drzewa widać było już tylko nagie piszczele pożartej ofiary.

Liche dodaje, że tego rodzaju religijne ofiary praktykowane są tak często, jak tego wymagają potrzeby odżywcze ludożerczych drzew, rozwijających się świetnie.

Humor i satyra.

PODEJRZANA ŁASKA.

Pan Hanibal Hamlin, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych czasu wojny domowej w latach 1881—1883 w Hiszpanji bawił tam jako zastępca prawny w mieście Bangane.

Pewnego dnia wpadł pewien Anglik nazwiskiem Pearson, idąc przez główną ulicę, do jakiejś dziury w bruku ulicznym i złamał sobie nogę. Przeleżawszy w łóżku dobre parę tygodni, po wyzdrowieniu wytoczył miastu proces o odszkodowanie za kontuzję cielesną w sumie 1000 dolarów a adwokatem swym naznaczył Hamlina.

Ten wygrał proces dla swego klijenta, również i przed najwyższą instancją, po apelacji miasta.

Po procesie prosi adwokat do siebie Anglika i kładzie przed nim tylko jednego dolara...

— Co, tylko jeden — pyta zdziwiony Anglik.

— A jakże, rozumie pan, koszta sądowe, stemple, apelacja — wszystko to wyniosło 999 dolarów, którem sobie odciągnął — a tu jest reszta...

— Ej, coś mi się pańska łaskawość zbyt hojna wydaje, czy aby i ten jeden dolar nie jest fałszywy.

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Wyniki krajowe.

(Podług doniesień P. A. T-a.)

Lwów, 7. 9. Pogoń — Czarni 2:0 (1:0).

Lwów, 8. 9. Pogoń — Lechja 4:0 (2:0).

Kraków, 7. 9. D. F. C. (Czechosłowacja) — Cracovia 4:0 (2:0).

Kraków, 8. 9. D. F. C. — Cracovia 3:2 (0:2).

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń, 7. 9. San Sebastian (Hiszpanja) — Amatorzy 8:2 (4:1). M. T. K. (Budapeszt) — Vienna 4:6 (0:3). Rapid — Hakoah 3:7 (1:2). Sportclub — Simmering 2:3 (2:0).

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 8. 9. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	18.25—19.25
Pszenica	23.25—25.25
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	19.50—25.00
Owies	15.75—16.75
Mąka żytnia	—32.00
Mąka pszenna	40.00—42.50
Ospa żytnia	—12.75
Ospa pszenna	—11.00
Ziemniaki jadalne	3,50— 3.80
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

MILJONY BATERJI
do lampek kieszonkowych z poręczeniem za jakość przewyższającej towar zagraniczny, stale konkurencyjnie do dostawy.
Zakłady Przemysłowe i Handlowe „TĘCZA"
Kraków, ulica Czarnowiejska nr. 72/4
1817)

Browar Kunfersztyn Tow. Akc.

poleca

Piwo butelkowe

odciągane na własny sposób w browarze.

Piwo eksportowe

(jasne) rodzaj pilzeńskiego.

PIWO EKSPORTOWE (ciemne) rodzaj monachijskiego

Telefon nr. 38 — Telefon nr. 38

Bagatela

Toruńska 18

Kabaret — Dancing — Variete

codziennie występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

Z wielkiem nadzwyczaj powodzeniem występ gościnny **Dolz i Bodo**, jako variete.

Konferencier i humorysta: **Spociński**.

Przy fortepianie: **Pastlikowski**. [1523



CZAJNIK

„wydajna"

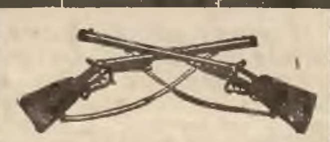
DLATEGO NAJTAŃSZA I ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

Nagniotki

usuwa

?? RADIKOL ??

bez boleści i noża, szybko i pewno, a z tego powodu przez lekarzy polecany. W wielu miljonów wypadkach skuteczny. W każdej aptece i drogerji do nabycia.



REPERACJE BRONI

solidnie, szybko i tanio, oraz

wypychanie ptaków i zwierząt

wykonuje

Skład Broni i Amunicji

H. PINOWSKI, Grudziądz, Groblowa 56, róg 3 Maja

Wielki wybór broni i amunicji po cenach niskich

Naboje śrutowe do broni **od 20 groszy.**

Do sprzedania:

piecyk, maszynka, lustro i różne meble. Tusz. Grobla 18, part., l. drzwi od 2 p.p.

Posady

Do Redakcji pisma fachowego poszukuje się

osoby

władającej językami: polskim, francuskim i niemieckim. Zajęcie trzy godz. dziennie. Oferty wraz z żądanem wynagrodzeniem nadsyłać do Gł. Pom. pod nr. 1527.

Poszukuję od zaraz

stolarzy

na fornierowane meble, oraz

rzeźbiarza i beicera.

Tylko pierwszorzędne siły.

M. Ruciński, fabryka mebli

Kościelna nr. 19. [1519

Obwieszczenie. [1576

Komunikacja Samochodowa

Łasin — Grudziądz

przerwana od 11—14 bm.

Oprawę książek szkolnych

uskutecznia w ciągu jednego dnia

po niskich cenach

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI

Księgarni »WIEDZA« Wybickiego nr. 33



Kapelusze

męskie i damskie przyjmuje się do przefasonowania według najnowszych modeli szybko i po cenach przystępnych.

Specjalność:

Wiedeńskie i paryskie modele.

M. Wasilewska,

Grudziądz, ul Toruńska 24

Zakład przefasonowania kapeluszy.

Przyjmuje się także większe partje starszych fasonów z domów towarowych i od modystek do przefasonowania według nowych modeli. [14614

Murarzy

potrzebuje [11680

Fr. Dombrowski

budowniczy

ulica Moniuszki nr. 6.

Budowle

wszelkiego rodzaju wraz z dostawą materjałów, projekty, obliczenia statystyczne, kosztorysy, rysunki, taksy i wszelkie prace w zakres budownictwa wchodzące wykonuje po cenach przystępnych

W. MADEŁA, Nowe, Wodna 3

budowniczy-inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca i taksator. [1463

Od 1. X. 24 potrzebna zupełnie samodzielna

Gospodyni

do powiatowego miasta Pomorza, umiejąca wykwintnie gotować, zaprawiać konserwy, piec pieczywo i prasować. Służąca w domu również ogrodnik i stangret. Prowadzę jeden stół. Jestem kawalerem, posiadam kompletnie urządzoną willę o 9 pokojach. Reflektuję tylko na dobrą, uczciwą siłę i proszę o złożenie ofert z podaniem praktyki, wieku, odpisów świadectw i pretensji do Głosu Pomorskiego pod nr. 1469.

Poszukuję zdolnego

Pomocnika fryzjerskiego

Barczyński, Szewska 4.

Poszukuję od zaraz lub później

mieszkania

3—6 pokojowego z meblami lub bez w okolicy Seminarjum Nauczycielskiego. Cena obojętna. — Zgłosz. do Głosu Pom. pod nr. **1520.**

W Poznaniu, w śródmieściu

Skład delikatesów-kolonialny

z mieszkaniem zamienię na interes branży tytuniowej lub galanteryjnej w Grudziądzu.

Warunek punkt pierwszorzędny. Ewentl. sprzedam kompl. za 7000 zł. — Wyczerpujące oferty proszę nadesłać: **W. Irzykowski, Poznań**, Kwiatowa 3. — Na odpowiedź 30 gr. [11563

Donoszę uprzyjmie, że z dniem dzisiejszym

przeniosłem mój interes

handel tutek, gilz i bibułek papierosowych

z Tuszewskiej Grobli nr. 24

na ulicę Sienkiewicza nr. 7.

Polecam się nadal moim Szanownym odbiorcom i zaznaczam, że prowadzić będę towary tylko pierwszorzędnych fabryk.

JAN TYNECKI

1522] Telefon 602.

Chłopca do posyłek

poszukuje od zaraz [11658

skład mydła

ulica Mickiewicza nr. 6.

Za pokój wyuczy gry fortepianowej dzieci lub starszych łatwą szybką metodą „Rutynowany fachowiec". Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod **nr. 11682.**

Biuralistka

biegła w swym zawodzie, pisząca także na maszynie, poszukuje od zaraz lub później posady Ot. pod nr. 1524 do Gł. Pomorskiego.

Nauczycielka poszukuje w polsko-katolickim domu **posady**. Zgł. pod nr. 11673 do Głosu Pomorskiego.

Poszukuję dla mojej 20-letniej córki [11639

posady

na większym majątku celem wyuczenia się gospodarstwa domowego i kuchni. Łask. zgłosz. upr. **Gwizdalski, Grudziądz, Stara 24**

Stara pierwszorzędna Hurtownia Wina w Gdańsku

poszukuje

rutynowanego zastępcy

który u odpowiedniej klijenteli na Pomorzu jest najlepiej zaprowadzony.

Język niemiecki pożądany.

Łaskawe oferty wraz z podaniem dotychczasowej czynności i wymaganej prowizji do **W. L. 1263 Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig).** [1516

Mieszkania

Poszukuję małego

mieszkania

w pobliżu ul. 3. Maja od zaraz lub później. Płacę odstępne. Zgł. 3. Maja 19, part. [11672

---

3 pokojowe

mieszkanie

w lepszym domu, łazienka, światło itd. z cokolwiek meblami od zaraz do oddania. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod 11679.

Skromnie umeblowany **POKÓJ** [11670 front. z osobnem wejściem do wynaj. [11670 Pl. 23 Stycznia 9, I pr.

Meblowany pokój do wynajęcia [11662 Lipowa 39a 1 p. l.

Za pokój

nauczę francuskiego języka. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 11683.

Poszukuję ucznia z wyższych szkół [11663

na mieszkanie

Smielin, ul. Kępowa 3, III

Przyjmuje się

dzieci na pensję

ul. Wybickiego 1, III p.

Różne

Ostrzegam

niniejszem wszystkich, by p. Seroce, Grudziądz Pietruszkowa 26, na kamienicę przezemnie od niego nabytą nic nie pożyczali, gdyż za przez niego porobione manipulacje nie odpow. **B. L.**

Pianino

krzyżowe kupię. Zgł. p. nr. 11675 do Gł. Pom.

Przybłąkał się dn. 8. 9. b. m. młody [11667

pies (wilk).

Do odebrania jest u **Szynkowskiego** w Owczarkach.

Paszportowe

FOTOGRAFJE

w 1/2 godzinie [1291

ul. 3 Maja nr. 10.

Kryję

dachy

papą, dachówką i łupkiem nowe jakotęż i reperacje wykonanie fachowe pod gwarancją

Jan Rajner, Grudziądz

Mickiewicza 4, I p. [1325

Rzeźnicy!

Szczapy olchowe I kl. suche, dla wędzarń

wagonowo i ze składnicy 1528 wprost do domu dostarcza

St. Skowroński, Ziemiopłody Materjały opałowe

ul. Lipowa 45 Telefon 210

Sprzedaże

Wózek dziecięcy

duży, dobrze utrzymany do sprzedania [11664 Tusz. Grobla 44b, p.

---

8 Reg.

Harmonium

i inne instr. sprzed. tanio Garbe, Kosciuszki 36.

Biurko

sosnowe sprzed. [11668 Pietruszkowa 20, II pr.

Samodzielnej

strojarki

przy wolnej stancji poszukuje się od zaraz lub później. Do zgłosz. dołączyć wysokość pensji oraz odpis świadectw. **L. Malinowski**, Gruczno pow. Świecie. [11684

Sprzedaż

sosnowego drzewa tartego

z zimy roku 1923/24

ca 50 cbm odżynków i czubków bez sęków 20 i 23 m/m

„ 120 cbm czubków 20 i 23 m/m

„ 100 „ szalówek 20 i 23 m/m

„ 50 „ pni (środek nieco siny) 28 m/m

„ 15 cbm podłóg wagonowych 2,80 mtr. długie 52×230 m/m

Dostawa natychmiastowa franko wagon. Oglądać można każdego czasu. Zgłoszenia natychmiastowe przesłać do [1473

Zarządu Leśnego Sartawice,

powiat Świecie (Pomorze).

Kilku

uczciwych chłopców

do sprzedaży gazet może się zgłosić natychmiast

Administr. Głosu Pomorskiego

Gospodarstwo

ca. 60 mórg, ziemia żytnia, inwentarz żywy i martwy, za cenę 10000 zł. do sprzedania, lub też takowe wydzierżawię. Bliższych inform. Lipowa 44, III l. [11677

Dziewczyna

do dzieci

od zaraz lub 15 września potrzebna. **Szczerbicka,** Pańska 22. [1525

Dziewczę do dziecka może się zgłosić [11676 Lipowa 44, III l.

Przedzierżawię

zaraz lub później dobrze zaprowadzoną

hurtownię kolonialną

wraz z biurami i 3 ptr. śpichlerzem

Zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11600.**

Wapno i cement

pierwszej jakości

— poleca tanio —

Fabryka Tektur Dachowych W. Kutowski i S-ka

Grudziądz, Ogrodowa 23. [1520

Dziewczynka

od szkoły na 1/2 dnia poszukiwana natychmiast do dziecka [11681

Pawłowska

Plac 23 Stycznia nr. 30.